

Kwitnąć wirginijskim oczarem
w ogrodach botanicznych. Ciepło
w domu się trzymać. Mocno pachnieć

jaśminową gardenią albo asfodelicznie
białym hiacyntem pośród zamrozu
ścian przestrzennie. Szklano i krystalicznie.

Rozbłysnąć wieczoru świecy płomykiem
przyjaznym. Zimną wygasić się nocą
lodem prześwietliwszy zielonkawym

północną zorzą. W oczach czyichś
niebem poniebieszczyć. W promienną
rozprysnąć się gwiazdę. Na policzkach

śniegiem świeżym tajać. Utrwalić na
wargach trzmielin korale. Jak pocałunkiem
zakrzusić się mrozem. Słońca cytryną dogrzewać.

Poukładać siebie w ziemi żyzne warstwy
brązów oszczędnych i ciepłych beżów.
Z czernią aksamitnieć. Mroku atłasem

połsniewać niby wodą w przeręblu zastygłą.
Po to by się tuszem rozrysować na nagość
gałęzi. Oddychać powietrza ażurowym prześwitem.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

kresowa pani, dodano 16.05.2016 20:47

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.